

PODRÓŻ NOCNA I WSTĄPIENIE DO NIEBA

To wydarzenie w wierzeniach muzułmańskich odgrywa wielką rolę. Stało się kanwą licznych opowieści i legend, choć w samym Koranie wspomniane jest tym werselem (sura 17 werseł 1):

Chwała niechaj będzie Jedynemu, który nocą przeniósł swojego sługę ze Świętego Meczetu do błogosławionego najdalszego meczetu po to, byśmy mu pokazali nasze znaki. Tylko On jest wszechśfyszający i wszechwidzący!

O ile miejsce, z którego podróż się zaczyna jest w miarę oczywiste: chodzi o meczet w Mekce, o tyle „błogosławiony najdalszy meczet” jest zagadką. Jeśli podróż odbyła się do Jerozolimy, to owego meczetu należałoby tam szukać. Ale w owym czasie – ok. 620 roku – w Jerozolimie nie było żadnego meczetu. Poetycki język Koranu zdaje się więc rodzić sugestię, że chodzi jakies inne w ten sposób określone miejsce. Z czasem dominująca stała się teza, że po prostu chodzi o Wzgórze Świątynne.

Dziś ze Wzgórzem Świątynnym związane są dwa meczety: jeden to właśnie meczet Al-Aqsā, a więc Najdalszy. Zbudowano go jednak dopiero w VIII wieku i tak go nazwano, odwołując się do koranicznej wzmianki. Drugi to równie stary meczet Kopuła na Skale, w którym znajduje się skała, na której pokazuje się odcisk stopy Mahometa, gdy rozpoczynał wstępowanie do nieba. Jeśli tak było, to na pewno nie wyruszał z meczetu. Wyruszał jednak ze świętego również dla muzułmanów miasta Jerozolima.

Podczas wniebowstąpienia w Jerozolimie prorok Mahomet zobaczył niebo i raj. Zapewne po to, by móc wiernym opowiedzieć, co ich czeka w życiu pozagrobowym. W Koranie wspomina się o tym tylko aluzjami (53. 13-18):

Zaiste zobaczył, jak po raz wtóry zstępuje (anioł) tuż przy Głóżyńie Ostatniej Granicy, przy której znajduje się ogród wiecznego schronienia, a Głóżyńę okrywa, co winno ją okrywać. Nie odwrócił wzroku, ani wzrok go nie zmylił. Zaiste zobaczył największy ze znaków swojego Pana!

As-Sīra an-nabawiyya li-Ibn Hišām, oprac: Muṣṭafā as-Saqqā, Ibrāhīm al-Ibyārī, ‘Abd al-Ḥafīz Ṣalabī, Dār al-Iḥyā’ at-Turāt al ‘Arabī, Bejrut dz. cyt., t. II, s. 36–40:

Wysłannik Boga odbył nocną podróż ze świętego Meczetu do Najdalszego Meczetu, a więc do świątyni w Īliyā’ (tj. Aelii, a więc Jerozolimy) w czasach, gdy islam upowszechnił się w Mekce wśród Kurajszytów i wszystkich innych plemion. [...]

Wszystko, co zawarte jest w tej opowieści, to ledwie część tego, co się przydarzyło Wysłannikowi, gdy odbywał podróż nocną, i jakie go wtedy spotykały trudy i przygody.

Jest to jedno z dzieł najpotężniejszego i najwspanialszego Boga świadczące o Jego wielkości i władzy. Jest to również nauka dla ludzi pobożnych, wskazówka, okazanie miłosierdzia i niewzruszona wiedza dla tych, którzy szczerze uwierzyli. Wysłannik był pewny tego, co mu nakazał Najwyższy, chwala niech mu będzie, wziął go w podróż nocną zgodnie ze Swoją wolą, by mu pokazać te znaki, które zechciał, by Prorok na własne oczy zobaczyć Jego wspaniałą władzę i potęgę, które wykorzystuje, jak zechce.

Wysłannik Boga przybył na Al-Burāqu – wierzchowcu, na którym podróżowali wcześniejsi prorocy. Miał charakterystyczny chód: wyciągał maksymalnie jedną nogę, wspierał się na niej, a potem robił to samo

następną. To na nim Wysłannik zobaczył znaki na ziemi i w niebie. Dotarł do Świętego Miasta, gdzie zastał przyjaciela Boga Ibrāhīma, Mūsę i Jezusa w towarzystwie innych proroków, którzy się zgromadzili dla niego. Potem przyniesiono mu trzy naczynia. W jednym było mleko, w drugim wino, w trzecim woda. Powiedziano: „Jeżeli wypijesz wodę, utoniesz w niej i utonie twoja społeczność. Jeżeli wypijesz wino, zbłądzisz i zbłądzi twoja społeczność. A jeżeli wypijesz mleko, pójdziesz słuszną drogą i twoja społeczność nią pójdzie.” Wysłannik Boga wziął naczynie z mlekiem i je wypił. Na to powiedział Dżibrīl: „Muhamma-dzie! Poszedłeś słuszną drogą i twoja społeczność nią poszła.”[...]

A potem Wysłannik Boga wyruszył z powrotem do Mekki. Gdy przybył tam rankiem, opowiedział o wszystkim Kurajczytom. Większość powiedziała, że to jawna niedorzeczność, ponieważ karawana z Mekki do Syrii potrzebuje miesiąca w jedną stronę i miesiąca w drugą. Jakże taki Mahomet w jedną noc mógłby dotrzeć do Mekki i z niej powrócić! Wielu z tych, którzy przyjęli islam, zaczęło się buntować. Poszli do Abū Bakra i spytali go:

– Co ty na to, że twój towarzysz twierdzi, jakoby w jedną noc dotarł do Jerozolimy, modlił się tam i wrócił do Mekki?

Abū Bakr odparł im:

– Nie mówcie prawdy!

Na to oni:

– Ależ to prawda, on właśnie w meczecie opowiada o tym ludziom.

Abū Bakr:

– Skoro tak mówi, to musi to być prawda. Zresztą co w tym dziwnego? Przecież mówi mi, że wiadomości z niebios na ziemię dochodzą do niego w dzień i w nocy. I ja mu wierzę. A przecież to jeszcze dziwniejsze od tego, czemu wy się dziwicie.

Potem Abū Bakr poszedł do Wysłannika Boga i rzekł:

– Proroku Boga! Ci ludzie mówią mi, że dzisiejszej nocy udałeś się do Jerozolimy.

– To prawda.

– Opisz mi więc, bo ja tam byłem.”

Wysłannik Boga zaczął mu opisywać Jerozolimę, a Abū Bakr za każdym razem, gdy coś opisał, stwierdzał:

– Tak, to prawda. Zaświadczam, że jesteś Wysłannikiem Boga!

Kiedy Wysłannik Boga skończył swój opis, powiedział:

– A ty Abū Bakrze jesteś prawdomównym człowiekiem!

Odtąd Abu Bakr nosił przydomek „Prawdomówny” (Aṣ-Ṣiddīq).

Inną wersję opowieści o wniebowstąpieniu przedstawia Ibn Sa‘d, autorytet w relacjonowaniu dziejów wczesnego islamu, autor dzieła „Pokolenia” (*Ṭabaqāt*) o biografii Proroka i jego towarzyszy.

Ibn Sa‘d, *Ṭabaqāt*, oprac. ‘Abd al-Qādir ‘Aṭā, Bejrut 1997, t. I s. 166 (oraz: oprac. E. Mittwoch, Lejda 1905, I. 1, s. 142–143):

Wysłannik Boga prosił swojego Pana, by mu pokazał raj i piekło. Kiedy nastąpiła sobota siedemnastego dnia ramaḍāna, na osiemnaście miesięcy przed hidżrą, a Wysłannik Boga w swoim domu odbywał popołudniową drzemkę, pojawili się przed nim aniołowie Dżibrīl i Mikā’īl. Którzy rzekli:

– Ruszaj tam, o co prosiłeś Boga!

I ruszyli z nim ku miejscu między Maqām (Ibrāhīm) i Zamzamem. Przyniesiono mu drabinę. To był przepiękny widok! Wspięli się razem z nim ku niebom – jedno za drugim. Tam spotkali proroków. Doszli do Głozyny Ostatniej Granicy (Sidrat al-Muntahā). Pokazano Wysłannikowi Boga raj i piekło. Wysłannik wówczas rzekł:

– Kiedy doszedłem do siódmego nieba, słyszałem tylko skrzypienie piór.

Nakazano mu pięć modlitw. Dżibrīl podszedł do niego, a Wysłannik Boga odprawił modły o przepisanych porach.

Innymi słowy według Ibn Sa'da wniebowstąpienie Proroka odbyło się w Mekce, a nie, jak powiada Ibn Hiszām, w Jerozolimie.